Rok IVty. Nr. 4.

# Szkółka niedzielna

*Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.*

Leszno. — *W Niedzielę drugą po Trzech królach,* dnia 19. Stycznia 1840.

## Religia.

### O Sakramencie małżeństwa i znaczeniu ceremonii, przy onego przyjmowaniu używanych.

Pan Bóg na samym początku świata, gdy stworzył Adama i Ewę, ustanowił małżeństwo, albowiem tak napisano w pierwszéy księdze Pisma świętego: „Mężczyznę i niewiastę stworzył Pan Bóg, i błogosławił im i rzekł: rośćcie, a mnóżcie się.“ To samo potwierdził Pan Iezus, gdy rzekł do Faryzeuszów, pytaiących się, czy godzi się człowiekowi opuścić żonę, dla któréykolwiek przyczyny: „Nie czytaliście, iż który stworzył człowieka od początku, mężczyznę i niewiastę, stworzył ie, i rzekł: dlatego opuści człowiek oyca i matkę i złączy się z żoną swoią i będą dwoie w iedném ciele. A tak iuż nie są dwoie, ale iedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechay nie rozłącza.“ Małżeństwo iest tedy umową, do śmierci obowięzuiącą osoby, onę zawieraiące. Obowiązkiem małżonków, iest wychowywanie dzieci, ale nietylko co do ciała, lecz i co do duszy, pobogu, i wzaiemne wspomaganie siebie. Małżeństwo aż do przyiścia Iezusa Chrystusa było samą umową. Dopiero Zbawiciel wyniósł ie do godności Sakramentu; bo któż, ieźli nie rodzice, potrzebuią szczególnieyszéy pomocy boskiéy, aby po chrześciańsku wychowywali swoie dziatki, i iedno drugiemu stawało się pomocą do osiągnienia zbawienia, dla tego Pan Iezus uczynił małżeństwo Sakramentem, o którym pisząc w liście swoim do Efezów Paweł święty, powiada: wielki to iest Sakrament, ale to powiadam, w Chrystusie Panu i w Kościele.“ Téy pomocy, tych łask, potrzebnych do osiągnienia celu małżeństwa, dostępuią nowożeńcy, gdy sobie w obliczu Kościoła ślubuią. Winni zatem do ślubu przystępować z czystém sumieniem, aby ie godnie przyięli, a zatem potrzeba, aby przez Sakrament pokuty, przez spowiedź ś. usprawiedliwili się Panu Bogu. Zawarłszy raz małżeństwo, maią mieć na pamięci słowa Pawła świętego, wyrzeczone w liście do Żydów: „Uczciwe małżeństwo we „wszystkiem i łoże niepokalane, bo wsze„teczników i cudzołożników Bóg będzie „sądzić.“ Nie sam zaś Święty Paweł zaleca wierność małżonkom. Ile razy w Piśmie świętém iest wzmianka o małżeństwie, znayduie się tam zaraz i zachęcenie do wytrwania w cnocie wierności, lub kary i przygany na przeniewierców. Nawet w dziesięciorgu Bożego przykazania, dwa są przykazania tyczące się wierności małżeńskiéy: Nie cudzołóż. Nie pożąday żony bliźniego twego. Iezus, iakeśmy na początku wspomnieli,

ponowił dawną ustawę: „Co Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozłącza. Grzeszy opuszczaiący żonę i żona grzeszy, gdy męża odstąpi, a ktoby ią poiął, grzeszy.“ To pańskie przykazanie, Paweł Apostół ogłaszaiąc Koryntyanom i zalecaiąc im wspólność pożycia, dodaie: iż żona nie ma władzy nad swém ciałem, ale ta władza przeszła do męża, i wzaiemnie ciało męża należy do żony. Do czego zaś kto nie ma prawa, tém się rządzić nie iest mu wolno; przeto po zawartém małżeństwie, żona broń Boże dla kogo innego, toż samo mąż tylko dla swéy żony żyć powinien. Stósunek między małżeństwem pięknie w pieśniach nad pieśniami Salomona iest wyrażony. Żona powinna się wydawać mężowi iako lilia między cierniem; a mąż żonie iak drzewo owocowe w boru. Saméy tylko téy iego lilii piękność i zapach powinien go uymować, a inne kobiety powinny mu się wydawać iak ciernia z kolcami. Tak i żona tylko z wybranego drzewa może zrywać i kosztować owoców, a przestawanie z innymi mężczyznami powinno ią strachem tak przerażać, iak gdyby się w boru znaydowała.

Ceremonie nawet przy ślubie są tyluż upomnieniami do wierności. Po zapytaniu pobieraiących się: czy z namysłem i z własnéy woli sobie ślubuią, i czy z nich które w inne związki nie weszło, i po odebraniu zapewnienia, że z namysłem sobie ślubuią, a że innéy osobie nie ślubowali, odzywa się kapłan: Niech pomnoży Bóg w was swą łaskę, abyście w skutku wypełnili to, co ustnie przyrzekacie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen — i poświęca obrączki, albo wieńce, ku nauce, iak świętobliwie i wiernie do siebie nawzaiem należeć maią, odmawiaiąc następuiącą modlitwę: „Stwórzycielu i Zbawicielu rodzaiu ludzkiego, Dawco łaski Ducha świętego i Sprawco wiecznego zbawienia, racz pobłogosławić te obrączki (te wieńce), które my w świętém imieniu twoiém błogosławimy, aby osoby, które ie nosić będą, w twoiém wytrwały pokoiu, twoię świętą pełniły wolę, w twoiéy żyły miłości, w niéy wzrastały i aż do wysokiéy starości pomnażały: Przez Chrystusa Pana naszego, który z Tobą, w iedności Ducha świętego, równy Bóg żyie i króluie przez wszystkie wieki. Amen — i pokropiwszy ie święconą wodą, wkłada pierścienie na serdeczne palce nowożeńcom, a wieńce na głowy; pierścień lub wieniec kobiety wkłada mężczyznie, a mężczyzny kobiecie, mówiąc: Weź w imię Tróycy Nayświętszéy ten pierścień, ten wieniec, iako zadatek małżeńskiéy wierności, a noś go tak, abyś się uzbroił, (uzbroiła,) mocą niebieskiéy obrony, i aby ci służył do żywota wiecznego. Dawni ludzie znakiem koła wyrażali nieskończoność, ztąd poszło, że i tu kółko pierścionka lub wieńca wyraża, że pobieraiące się osoby, bez żadnéy przerwy, zawsze sobie wiary dochować winny, mimo umartwień, kłopotów, nieporozumień. Potém nowożeńcy daią sobie ręce, nie tylko na znak, że się w małżeństwo biorą, lecz i na rękoymię, iż sobie będą pomocą w rozmaitych potrzebach, a naybardziéy, że się nieopuszczą i nie odstąpią do śmierci. To połączenie rąk bywa obwiązane stułą, co w duchowném znaczeniu daie do zrozumienia, iż powinni być tak wiernie z sobą połączeni, iak Chrystus złączony iest z Kościołem, i przysięgaią sobie wzaiemnie. Mąż przysięga na miłość, wiarę i uczciwość małżeńską. Mąż ma być wiernym towarzyszem swoiéy żony, miłośnym przewodnikiem, żywicielem i

radzcą. Mąż iest głową familii, i iako taki, powinien być pracowity i staranny, aby żywił swoię żonę, stósownie do iéy stanu, i potomstwo swoie wychował podług ustaw świętéy religii, ku chwale Boga i dobru powszechnemu. Mąż ma pełnić to, co Święty Paweł imieniem boskiém zaleca: „Mężowie, kochaycie żony wasze, iako Chrystus ukochał Kościół swóy.“ Ta miłość powinna być iednostayna, czy w zdrowiu, czy w chorobie, czy w urodzie, czy w kalectwie, czy w młodości, czy w starości, czy w dostatku, czy w ubóstwie. Mąż ma kochać swą żonę iako własne ciało. A któż iest ciała swoiego nieprzyiacielem? Mąż ma być dla swéy żony wiernym, to mu zaleca Iezus Chrystns; dlatego mówi Apostół narodów: „Małżeństwo niech będzie miane od wszystkich w uczciwości, a łoże wasze małżeńskie niech zostanie niezmazaném. Każde pożądanie cudzéy osoby i uczyniony rzut oka na obcą niewiastę, cudzołóztwem iest w oczach Boga. Przeto sumienny mąż nie tylko się wystrzega grubego przestępstwa, lecz nawet cienia do złego, aby żadnego nie było podeyrzenia na niego. Mąż nakoniec ma mieć swą żonę w uczciwości: „Mężowie, (powiada Piotr święty), szanuycie żony wasze, iako współdziedziczki łaski życia waszego.“ To uszanowanie sprawia, że się ie uważa iako siostry, nie iako służebnice; iż się swe żądania przekłada z ludzkością, nie zaś rozkazuie iako niewolnicy. To uszanowanie sprawia, że same nawet przywary znosi się z miłością i cierpliwością. Żona zaś powinna nawzaiem pełnić rzetelnie powinności względem męża. Ma być bogoboyną, stateczną, rządną, przyiemną i z zaufaniem dla swego męża. Ma mu podlegać, iak Kościół święty podlega Chrystusowi Panu; ma mu ustępować w każdéy sprawiedliwéy rzeczy, a nie być uporną i kłótliwą. Żona ma być posłuszna swemu mężowi i nie odmawiać mu powinności małżeńskiéy. Ma umieć zasługiwać na szacunek u niego przez swoię roztropność, cichość, łagodność, skromność, iako też przez utrzymywanie ochędóstwa w domu i około swoich dzieci, ma go w smutku cieszyć, w niebezpieczeństwie ratować, w gospodarstwie ma być pomocną i o wychowanie dziatek w świętéy religii Iezusa troskliwą; słowem, ma być wierna Bogu i mężowi swemu; a w téy nieprzerwanéy wierności i nierozdzielnéy miłości i przywiązaniu do swego męża, ma przetrwać aż do śmierci. Otóż na takie powinności składaią nowożeńcy przysięgę, po odebraniu którey Kapłan potwierdza małżeństwo, w imieniu Kościoła mówiąc: „Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozłącza. Dlatego mocą mi od Kościoła Świętego daną, to małżeństwo pomiędzy wami zawarte, potwierdzam, za ważne ogłaszam i błogosławię w imię Oyca i Syna i Ducha Świętego. Amen“ — nareszcie odmówiwszy Kapłan modlitwę, w któréy uprasza Boga, aby nowożeńców w swoią wziął opiekę, pokrapia ich święconą wodą, aby zawsze na czystość sumienia pamiętali, a daiąc im krzyż do całowania, życzy pokoiu duszy.

## Gospodarstwo.

### Krwawy mokrz u bydła rogatego, i iego leczenie.

Gdy bydło rogate przemieni pastwisko, i ze suchéy, iałowéy, na mokrą, żyzną

się dostanie paszę, albo gdy długo w czasie słót pod gołém niebem stoi, lub pasie się, gdy, zwłaszcza z wiosny, źre młode listki i gałązki dębiny, olszyny, świerczyny, lub dopadnie ziela iaskru, albo z trawą połknie iednego maika, także kantarydem zwanego, z którego robi się lekarstwo na wściekliznę, wtedy dostaie krwawego mokrzu. Z początku iest on czerwonawy, ale wkrótce przybiera kolor ciemno-czerwony, a czasem w nim pokazuie się krew zbiegła. Choroba ta, może trwać kilka miesięcy, nim stanie się śmiertelną, ale zwierzę chudnie przy naylepszéy paszy, a krowy mleko tracą. Bydlę stoi smutne, mało ie i przeżuwa, albo wcale nic; wielkie ma pragnienie; zadnia część iego sztywnieie, chwieie się; ledwie powłóczy nogi, a rogi nayczęściéy ziębną, a około części rodowych i odchodowych daie się spostrzegać gorączka, i zwierzę cierpi na zatwardzenie. Aby dostrzegłszy choroby bydlę uleczyć, trzeba odmienić paszę, dawać dobre siano, śrót ze zboża, otręby i t. p. Wewnętrznie daie się co dwanaście, ośmnaście godzin następuiący proszek, zalecony przez pana Łyszkowskiego:

*R.* Dwa łóty waleryany, dwa łóty dzięglu, pół łóta kamfory. Wszystko na proszek utrzyi i daway bydlęciu w kwaterce ciepłego piwa; a u buchaiów mieysca gorączką zaięte, około nerek, nacieray następuiącą mieszaniną: *R.* Dwa łóty oleyku bobkowego, dwa łóty oleiu terpentynowego i pół łóta proszku Kantaryd, i to co sześć, ośm godzin. Ieżeli iest zatwardzenie, daway często enemy rozwalniaiące, a gdy mokrzu zbyt mało odchodzi, więc dla zapobieżenia zapaleniu pęcherza mokrzowego, daway wewnętrznie następuiącą mieszaninę: *R.* Ieden łót saletry, trzy łóty winnego kamienia, sześć łótów oleiu lnianego, pół kwarty ciepłéy wody. Zmieszay i daway co trzy, cztery godziny dopóty, aż mokrz wolno odchodzić zacznie. W wysokim stopniu téy choroby, gdy widocznie okazuie się niebezpieczeństwo, potrzeba upuścić ośm do dziesięciu funtów krwi. Gdyby choroba pomimo użytych śródków powyższych zadługo się przeciągała, daway trzy razy na dzień po iednéy kwintli octanu ołowiu z mlekiem, albo następuiącą mieszaninę: *R.* Dwa łóty oleiu skalnego, cztery łóty oleiu iałowcowego, zmieszay, i co cztery, sześć godzin daway łyżeczkę od kawy w kwaterce mleka lub kliyku owsianego. Także dwa łóty smoły z odwarem z siemienia lnianego ma być bardzo skuteczne. Wielce téż pomaga ałun po iednym łócie rozpuszczony w wodzie i dawany wewnętrznie co trzy, sześć godzin. Dodać tu potrzeba, że na enemy rozwalniaiące bierze się kwicia rumianku trzy garście, tyleż liści topolowych, gotuie się w czterech kwartach wody, i z tego potrzebna ilość bierze się na enemę, dodaiąc cokolwiek soli i oleiu lnianego.

***UWIADOMIENIE.***

*Z przyczyny choroby Szan. Redaktora* Szkólki niedzielnéy *i innych nieprzewidzianych przeszkód, nieodbierali Szanowni Czytelnicy regularnie numerów pisma tego. Odtąd dołoży Wydawca wszelkiego starania, aby zaległe numera iak nayprędzéy wydane zostały.*

*W Lesznie.* *Ernest Günther,*
*księgarz i typograf.*